

List do Romana Giertycha

Szanowny Panie Mecenasie!

W pełni podzielam Pana troskę o stan psychiczny ministrów polskiego rządu, a w szczególności Ministra Obrony Narodowej. Jest oczywiste, że nam wszystkim powinno zależeć, by wszyscy ministrowie mieli trzeźwy ogląd rzeczywistości, umieli oceniać szanse i zagrożenia i działać zgodnie na rzecz naszego dobra. Przecież po to w końcu powołujemy władze Rzeczypospolitej a nie po to, by jej wysocy urzędnicy rozjeżdżali się po kraju i uczestniczyli w wypadkach.

Jednak namawiam Pana gorąco, by zrezygnował Pan z pańskiego pomysłu konsultacji psychiatrycznej wspomnianego ministra. Nie tylko dlatego, że bałbym się wyniku takiego przedsięwzięcia. Jestem pewny, że zakończy się ono tak jak Pan przewiduje i że się uda. Ale, zwracam uwagę, że gdyby wynik ekspertyzy był pozytywny, czyli 5 uczonych profesorów poddałoby w wątpliwość poczytalność badanego, to Itak nasze władze dysponują odpowiednimi fachowcami, którzy dadzą odpór lumpenelitarnym profesorom. Odpowiednia komisja (a może podkomisja) została już przecież powołana. Prawdziwi naukowcy jak Berczyński, Nowaczyk, Gajewski, Binienda równie fachowo jak teorie katastrof lotniczych opanowali tajniki wiedzy psychiatrycznej.

I nic to, że Pańskie i moje amatorskie spojrzenie do podręcznika psychiatrii może zauważyć, że pozornie zachowanie ministra Antoniego zdaje się w ogromnym stopniu wypełniać opisywane tam osiowe objawy paranoi. To tylko pozory. Lecz warto zwrócić uwagę na jeden aspekt tego zjawiska. Jest nim indukowalność, czyli stan w którym większa liczba osób podziela to samo urojenie lub system urojeniowy i wspierają się wzajemnie w tym przekonaniu. To oczywiście daje do myślenia. Ale odrzucmy ze wstrętem takie rozumowanie, nie ogarniające całej złożoności zagadnienia.

Otóż mam podejrzenie graniczące z pewnością, że wszystkie podane przez Pana przykłady, wskazujące na sprzeczności w enuncjacjach Pana Ministra, tylko pozornie są sprzeczne. To znaczy są sprzeczne, ale tylko w naszym trójwymiarowym świecie. Analizując je na poważnie musimy uwzględnić wymiar czwarty, jakim jest, jak wiadomo z osiągnięć fizyki, czas. Otóż my żyjemy, jako się rzekło, w świecie trójwymiarowym, zaś Minister porusza się w czasoprzestrzeni. I tam w różnych,

dostępnych ministrowi światach równoległych, żadne sprzeczności, na które Pan wskazuje, po prostu nie istnieją. Gdy minister ogłasza, że zamach polegał na rozpyleniu mgły, wydarzenie to jest równie jak to gdy ogłasza, że nastąpił wybuch. Te wydarzenia odbywały się bowiem w innym miejscu czasoprzestrzeni. Ale są jak najbardziej realne. Podobnie jak sprzedaż za jednego dolara mistrali, czy rozmowy ministra z NATO-wskimi przywódcami. W ten sposób minister rozwiązuje również paradoks w dziedzinie fizyki kwantowej, zagadnienie kota Schrodingera, który jednocześnie jest i go nie ma.

Nie można więc wykluczyć, że wojna, która tak Pana zaniepokoiła nie tylko już się odbyła, lecz zakończyła się naszym zwycięstwem i przyznaniem ministrowi Pokojowej Nagrody Nobla, za zwycięstwo bezkrwawe samymi tylko siłami Obrony terytorialnej kraju, uzbrojonej w pałki bejsbolowe i książeczki zawierające instrukcje o zachowaniu się patriotycznych sił w obliczu zagrożenia. No i oczywiście dwa szkoleniowe helikoptery, które Pan Minister wypatrzył podczas wizyty w odpowiedniej fabryce. Z tego punktu widzenia rozbiecie polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego i 90% czysta w Sztabie Generalnym jest przejawem geniuszu strategicznego ministra i aptekarskiego pomocnika (chodzi o umiejętność zastosowania odpowiednich dawek).

Nie trzeba więc dodawać, że odkrycia Pana Ministra zasługują już dziś na nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki, powoduj bowiem skutki większe niż, w swoim czasie, w matematyce założenie, że proste równoległe spotykają się, czy zastosowanie liczb urojonych. I właśnie to drugie stanowi o osiągnięciach naszego Ministra, zaś indukowalność wyjaśnia w dużej mierze zachowania ministrów naszego obecnego rządu.

Dlatego zwracam się do Pana z prośbą, by zrezygnował Pan z powoływania komisji psychiatrycznej, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczył na usuwaniu dokuczliwego bólu jaki, po każdej wypowiedzi ministra, występuje u ludzi cierpiących na zajady.

Pozostaję z poważaniem

Jan Lityński

PS. Na pytanie postawione w Pańskim postscriptum nie jestem w stanie odpowiedzieć. Pozostaje nam nadzieja, że normy świata trójwymiarowego obronią się przed inwazją czasoprzestrzeni.